

*ELŻBIETA WESOŁOWSKA**Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie*

JAK POPRAWIĆ JAKOŚĆ KOLEKTYWNYCH DECYZYJ?*

Nieodłączną cechą funkcjonowania instytucji państwa demokratycznego jest między innymi to, że wiele decyzji dotyczących jednostki zostaje podjętych przez grupy powołanych do tego osób. Dzieje się tak chociażby wtedy, gdy wybrani reprezentanci społeczeństwa ustanawiają lub zmieniają w instytucjach ustawodawczych i samorządowych prawa obowiązujące dla ogółu. Coraz częściej dyskusje poprzedzające podjęcie decyzji są prowadzone w różnych organizacjach użytku publicznego, organizacjach mających na celu szeroko rozumianą edukację, kształtowanie opinii społeczności lokalnej czy rozwiązywanie występujących w niej konfliktów (Ryfe 2002). Wobec rosnącej konieczności i popularności grupowego podejmowania decyzji coraz bardziej istotne staje się pytanie o to, jak poprawić jego jakość. Podjęcie decyzji przez grupę powinno być poprzedzone publicznym przedstawieniem problemu, prezentacją odmiennych punktów widzenia i dyskusją różnych możliwych rozwiązań (Polkowska 1993). Jednakże często przebieg takiej dyskusji — jak wskazują analizy dyskusji w warunkach rzeczywistych — bywa daleki od ideału (Tyszka 1996; Potocka-Hoser 1996). Tym bardziej niepokoi fakt, że niedoskonałości te spotyka się w grupach osób powołanych do deliberowania i kolektywnego podejmowania decyzji dotyczących ogółu obywateli, na przykład w parlamencie.

Pomysły, jak poprawić jakość dyskusji grupowej, tak aby w jej wyniku podejmowano jak najlepsze ustalenia, wyrosły między innymi na gruncie filozoficznej szkoły frankfurckiej. Przedstawione tu zostaną w zarysie dwa takie ujęcia teoretyczne: koncepcja deliberacji Amy Gutmann i Denisa Thomp-

Adres do korespondencji: Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ul. Głowackiego 17, 10-447 Olsztyn.

* Praca powstała w ramach projektu badawczego "Psychological prerequisites and consequences of deliberative functioning in political groups" finansowanego ze środków KBN w latach 2003–2006.

sona bazująca na pracach Johna Rawlsa oraz koncepcja dyskursu Jürgena Habermasa. Koncepcje te obecnie pozostają modelami idealnymi, które rzadko bywają przekładane na praktykę. Pojawiają się w związku z tym następujące pytania. Dlaczego pomimo istnienia dopracowanych i obiecujących modeli praktyka na ogół odbiega od ich założeń? Jakie przeszkody utrudniają realizację założeń tych modeli? Jakie oddziaływania stymulujące można podjąć w celu przybliżenia przebiegu realnej dyskusji do założeń modelowych? Z nadzieją znalezienia przynajmniej częściowej odpowiedzi na te pytania przeanalizuję tu przypadek dyskusji sejmowej. Szczególną uwagę zwrócę na te momenty, w których zastosowana argumentacja zbliżała bądź oddalała przebieg dyskusji od jak najbardziej konstruktywnej jej postaci. Na tej podstawie na zakończenie sformułowane zostaną wskazówki co do sposobów poprawy jakości dyskusji grupowej, tak aby zasługiwała na miano debaty.

CZYM JEST DEBATA?

Debatę definiuje się często w sposób proceduralny, to znaczy podając warunki, jakie powinny być spełnione, aby komunikacja różniła się od codziennej wymiany opinii, kłótni, targowania się czy manipulacji. Wśród warunków wstępnych, poprzedzających rozpoczęcie deliberacji, wymienia się: zawieszenie podejmowania wszelkich działań i decyzji do momentu zakończenia debaty, zaproszenie do udziału w dyskusji wszystkich osób, których jej wynik potencjalnie może dotyczyć, lub osób reprezentujących wszelkie stosowne punkty widzenia, a także zobowiązanie uczestników, że uznają deliberacyjnie podjętą decyzję za wiążącą (Sulkin, Simon 2001; Rosenberg 2003a, 2003b). Sam przebieg debaty powinien umożliwiać zapewnienie autonomii i równości jej uczestników. Autonomia oznacza wolność udziału, zdolność formułowania i wyrażania własnych poglądów co do omawianych zagadnień oraz wymaga uznania integralności osobistej i wolności każdego z uczestników. Jest to nie tylko wolność słowa, ale i prawo do bycia wysłuchanym z należytą uwagą i szacunkiem. Wymóg równości odnosi się do jednakowych szans mówienia i przekonywania. Również wyniki deliberacji powinny odzwierciedlać zasady sprawiedliwości rozumianej jako słusność (*fairness*) (Rosenberg 2003a, 2003b). Wymiana argumentów w takich warunkach może prowadzić do przekształcenia preferencji uczestników i do racjonalnego porozumienia, aczkolwiek istnieje duże prawdopodobieństwo, że mimo to nie uda się uzyskać konsensu (Cooke 2000).

W ramach ogólnej definicji proceduralnej mieszczą się dwa bardziej szczegółowo sformułowane ujęcia, które posłużą jako ramy teoretyczne analizy argumentacji w debacie sejmowej z punktu widzenia jej użyteczności w osiągnięciu porozumienia.

ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE

Deliberacja według Amy Gutmann i Denisa Thompsona

Gutmann i Thompson, odwołując się do prac Johna Rawlsa, sformułowali cztery podstawowe zasady prowadzenia dyskusji grupowej, których przestrzeganie powinno służyć głębokiemu porozumieniu pomiędzy stronami, budowaniu poczucia wspólnoty i znajdowaniu ogólnie akceptowanych rozwiązań. Są to zasady: (1) wzajemności, (2) upublicznienia, (3) zapewnienia wszystkim jednostkom realizacji ich podstawowych praw oraz (4) uwzględniania w decyzjach dobra publicznego. Nie tylko mają one regulować przebieg dyskusji wewnątrz grupy debatującej, ale i określają relacje między decydentami biorącymi udział w dyskusji a osobami, dla których te decyzje będą obowiązujące. Stopień ich realizacja stanowi ponadto kryterium oceny podjętych decyzji.

Najważniejsza i najbardziej podstawowa jest zasada wzajemności. Na poziomie dyskusji oznacza to, że uczestnicy powinni uzasadniać przed sobą nawzajem swoje roszczenia i stanowiska. W szerszym kontekście obejmuje ona uzasadnianie decyzji podjętych przez reprezentantów społeczeństwa przed ich wyborcami. Uzasadnienia powinny być sformułowane w terminach zrozumiałych i przekonujących dla drugiej strony, a przy tym tak, aby w jak najmniejszym stopniu negowały stanowisko oponentów. Dopełnienie owego wymogu skłania uczestników do rozumowania w sposób wykraczający poza ich własne bieżące kategorie myślenia i do próby przyjęcia perspektywy osób o odmiennych opiniach i oczekiwaniach. Kryterium oceny jakości argumentacji stanowi zatem nie jej logiczna spójność bądź akademickie wyrafinowanie, lecz sposób jej odbioru przez oponentów. W ten sposób niezależne autorytety bądź eksperci zewnętrzni zostają zastąpieni przez „autorytet powodów”, którymi jednostki mogą się publicznie dzielić (Gutmann, Thompson 1999). Jako przykład skutecznego stosowania zasady wzajemności w praktyce można przytoczyć retorykę Martina Luthera Kinga, który domagał się równouprawnienia Afroamerykanów przywołując zapis z Preambuły Konstytucji Amerykańskiej, który mówi, że wszyscy ludzie zostali stworzeni jako równi sobie. W ten sposób, odwołując się do podstawowego dokumentu, akceptowanego i obowiązującego jego oponentów, pastor King uzasadniał swoje roszczenia.

Druga z zasad deliberacji — upublicznienia — odnosi się do ujawniania nie tylko końcowych postanowień, ale również sposobów rozumowania, argumentacji i procesów, które do nich doprowadziły. Realizacja zasady trzeciej, wymagającej zapewnienia wszystkim jednostkom dostępu do podstawowych świadczeń i swobód, wyklucza jakąkolwiek dyskryminację na podstawie przynależności grupowej. Rozważanie potencjalnych rozwiązań pod kątem tego, czy ich przyjęcie zapewni godziwe warunki życia, dostęp do świadczeń medycznych i edukacji oraz poszanowanie integralności osobistej wszystkim osobom, których dane rozwiązanie dotyczy, jest jednocześnie urzeczywistnieniem tej zasady. Zasada czwarta oznacza konieczność myślenia w kategoriach dobra

publicznego rozumianego szerzej niż zaspokojenie interesów niektórych (najczęściej tych najbardziej wpływowych) grup społecznych. Warto tu podkreślić, że myślenie w takich kategoriach odróżnia deliberację od innych sposobów grupowego decydowania. Na przykład podczas decydowania przez głosowanie przyjęte zostaje rozwiązanie satysfakcjonujące dla tych osób, które są najliczniej reprezentowane. Z kolei decyzje poprzedzone targowaniem się stron i wymianą ustępstw są najkorzystniejsze dla tych uczestników, którzy już na wstępie dysponowali najsilniejszymi „kartami przetargowymi”. Tym samym następuje powielenie istniejących nierówności. O deliberacyjnym decydowaniu w pełnym tego słowa znaczeniu można mówić wówczas, gdy uczestnicy poszukują jak najlepszego rozwiązania problemu, których ich osobiście może nie dotyczyć (np. w przypadku konsylium lekarskiego poszukującego najlepszego sposobu leczenia pacjenta lub w przypadku zespołu sędziów starających się wydać sprawiedliwy wyrok), a także wówczas gdy któraś za stron dobrowolnie decyduje się na poniesienie kosztów lub na ustępstwa, z których nie ma żadnych korzyści (np. kiedy ktoś daje się przekonać o konieczności bezzwrotnego przekazania części swoich dochodów na cele charytatywne) (Shapiro 2002).

Przedstawiona koncepcja deliberacji obok niekwestionowanych zalet ma też pewne ograniczenia. Wymóg przedstawiania takiej argumentacji, która powinna być przekonująca dla oponentów, i posługiwania się językiem nie naruszającym czyichkolwiek wartości dla jednostki może oznaczać ograniczenie możliwości wyrażania niektórych osobiście przez nią uznawanych poglądów. Ponadto w sytuacji trudności z osiągnięciem porozumienia zalecane jest, aby strony pozostały przy swoich podstawowych przekonaniach, tolerowały przekonania oponentów i utrzymały na tyle dobre wzajemne stosunki, aby w przyszłości można było powrócić do dyskusji. Koncepcja ta nie przewiduje przekształcania podstawowych poglądów uczestników ani tworzenia nowych jakości w wyniku dyskusji. Koncentruje się ona na pogłębianiu wzajemnego zrozumienia między stronami i poszukiwaniu obszarów wspólnych w obrębie żywionych przez nie przekonań. Transformacyjny potencjał odpowiednio przeprowadzonej dyskusji przewiduje drugie z ujęć teoretycznych, mianowicie koncepcja dyskursu Jürgena Habermasa.

Dyskurs w ujęciu Jürgena Habermasa

Wyjściowe założenie koncepcji Habermasa przewiduje, że aby komunikacja między stronami przebiegała w sposób niezakłócony, muszą być spełnione cztery wymogi: (1) zrozumiałości, (2) wiarygodności, (3) prawdy i (4) słuszności normatywnej. Wymóg zrozumiałości oznacza, że mówca ma intencję zakomunikowania prawdziwego sądu lub treści tak, aby słuchacz podzielał jego wiedzę. Wymóg wiarygodności zaś opisuje na tyle dobre kontakty interpersonalne, że partnerzy ufają sobie wzajemnie, że druga strona nie zamierza ich oszukać ani celowo wprowadzić w błąd. Te dwa wymogi są niedyskursywne, gdyż nie można ich spełnić przez racjonalną wymianę argumentów. Gdy bo-

wiem dyskutanci nie rozumieją, co mówią ich partnerzy (nie jest spełniony wymóg 1), żadna komunikacja nie zachodzi. Zaufanie istniejące w mniejszym lub większym stopniu między stronami (wymóg 2) odzwierciedla ich stosunek emocjonalny do siebie nawzajem, który również nie daje się kształtować za pomocą racjonalnych i logicznych argumentów. W warunkach idealnych rozmówcy mają szczerą intencję podzielenia się ze sobą nawzajem sądami lub treściami, które w swej najlepszej wierze uważają za słuszne i prawdziwe, a przy tym są zgodni co do norm społecznych regulujących ich wzajemne stosunki.

Gdy spełnione są dwa pierwsze wymogi, ale strony nie dzielą przy tym koncepcji prawdy lub różnią się przekonaniem na temat słuszności norm i ocen (czyli nie są spełnione wymogi 3 i 4), możliwe są trzy rozwiązania. Może mianowicie nastąpić (1) całkowite zerwanie komunikacji, (2) przejście do działania strategicznego opierającego się na manipulacji lub przemocy bądź (3) przejście na poziom dyskursu. Ostatnie wyjście jest oczywiście rozwiązaniem najbardziej pożądanym (Szahaj 1990). Aby przeprowadzenie takiego dyskursu było możliwe, konieczne jest stworzenie „idealnej sytuacji komunikacyjnej”. Charakteryzuje się ona zniesieniem wszelkich przymusów i motywów działania innych niż chęć poszukiwania porozumienia i badania ważności przekonań.

Dyskursem nazwiemy taki rodzaj dyskusji grupowej, w której spełnione są następujące warunki:

— wszyscy uczestnicy biorą udział w dyskusji dobrowolnie i mają jednakoowe możliwości nieskrępowanego wyrażania swoich poglądów oraz ustosunkowania się do wypowiedzi innych osób;

— uczestnicy odnoszą się z szacunkiem do siebie nawzajem i do prezentowanych przez innych poglądów i opinii;

— uczestnicy „zawieszają” chwilowo swoje osobiste przekonania na temat prawdziwości twierdzeń opisowych i na temat słuszności norm oraz gotowi są poddać te przekonania pod publiczną dyskusję;

— rozważanie prawdziwości twierdzeń opisowych o rzeczywistości i słuszności norm odbywa się wyłącznie przez racjonalną argumentację (tzn. argumentację wolną od emocji i respektującą prawa logiki);

— uczestnicy przyjmują konsensualną teorię prawdy, zgodnie z którą miano sądu prawdziwego zasługuje tylko takie twierdzenie, co do którego panuje zgoda wszystkich faktycznych i potencjalnych rozmówców (Habermas 1999);

— w przypadku dyskursywnego ustanawiania norm obowiązuje zasada uniwersalności uzasadnień, oznaczająca, że dana norma jest ważna (słuszna) wtedy, gdy przewidywalne konsekwencje i skutki uboczne jej powszechnego przestrzegania są akceptowane bez przymusu przez wszystkich zainteresowanych (Flynn 2003);

— przyjęcie rozwiązania w wyniku dyskursu wolne jest od nacisków i przymusów zewnętrznych, a odbywa się na podstawie siły „lepszyc argumentów”.

Tytułem uzupełnienia należy dodać, że w wyniku dyskursu uczestnicy mogą dojść do porozumienia na dwóch poziomach, to znaczy ustalić wzajemne relacje interpersonalne oraz uzgodnić stanowiska co do właściwości jakiegoś obiektu lub stanu rzeczy. Prawdziwość twierdzeń opisujących rzeczywistość staje się tym samym zjawiskiem intersubiektywnym. Oznacza to, że danemu obiektowi można przypisać jakąś właściwość i będzie to twierdzenie prawdziwe, wówczas gdy wszystkie osoby, które podejmą dialog odnoszący się do tego obiektu, będą skłonne przypisać mu tę samą właściwość. Rozróżnienie twierdzeń prawdziwych i fałszywych odbywa się na podstawie osądów innych osób. Analogicznie jest w przypadku rozważań i decyzji etycznych. Ich podstawę powinna również stanowić racjonalna dyskusja, a nie wartości absolutne ani też osobiste preferencje. Bywa, że obowiązujące normy są narzucane przez tradycję, kształtowane przez dominujące światopoglądy lub stanowią wyraz przemocy ideologicznej. Zdaniem Habermasa to właśnie dyskurs powinien prowadzić do powszechnego i wolnego od przymusu uznania słuszności danej normy. Należy podkreślić, że to uznanie nie jest nieodwołalne. Normy mogą zostać ponownie zakwestionowane i poddane dyskursowi (Szahaj 1990).

Dyskursywne ustanawianie norm i sprawdzanie prawdziwości twierdzeń opisowych ma wiele zalet. Po pierwsze, w wyniku dyskursu może (i powinno) dojść do modyfikacji dotychczasowych przekonań uczestników. Po drugie, wola i przekonania jednostki są kształtowane środkami racjonalnymi (w odróżnieniu od użycia przymusu, siły lub oszustwa). Jednostki dzięki temu stają się bardziej autonomiczne. Po trzecie, dyskurs umożliwia uzgodnienie interesu wspólnego, gdyż konsens zawiera tylko to, czego chcieć mogą wszyscy uczestnicy.

Habermas pokłada duże nadzieje w ludzkiej racjonalności i optymistycznie przewiduje możliwości znalezienia porozumienia nawet w najbardziej kontrowersyjnych sytuacjach dzięki przekształcaniu podstawowych przekonań uczestników. Stawia on jednak bardzo wysokie wymagania co do kompetencji poznawczych i postaw osób biorących udział w dyskusji. Zakłada, że są one świadome uznawanych przez siebie norm, gotowe do ich zmieniania, a ponadto cechują się kooperacyjnym, ufnym nastawieniem względem siebie. Ponieważ spełnienie takich wymagań jest trudne, nasuwają się wątpliwości, czy możliwa jest realizacja w praktyce dyskursu w ujęciu Habermasa. Na dowód, że możliwe jest przekształcanie podstawowych przekonań, zarówno tych opisujących rzeczywistość, jak i normatywnych, można przytoczyć przykłady historyczne. Postęp nauki często polega na całkowitym zakwestionowaniu twierdzeń dotychczas uznawanych za prawdziwe. Wspomnijmy tu chociażby o teorii Kopernika, całkowicie odwracającej ówczesną koncepcję wszechświata. Z kolei przykładem diametralnej transformacji norm społecznych może być rozpowszechnienie idei równouprawnia ludzi zamiast niewolnictwa.

Powyższe przykłady dotyczą długoletnich procesów społecznych i historycznych. Otwarte pozostaje pytanie, czy możliwe jest przeprowadzenie dyskursu obejmującego ujawnianie i zawieszanie podstawowych przekonań uczestni-

ków w odniesieniu do bieżących konfliktów i kontrowersji? Spróbujmy pod tym kątem przeanalizować przykład dyskusji sejmowej, zwracając uwagę na te wypowiedzi, które zbliżały ją do poziomu deliberacji lub dyskursu oraz na okoliczności utrudniające osiągnięcie takiego pułapu.

METODA ANALIZY I GŁÓWNE ZMIENNE

Analiza dyskusji będzie skupiać się wokół poszukiwania wypowiedzi realizujących zasady wyszczególnione w dwóch wcześniej przedstawionych teoretycznych modelach debaty. Szczególną uwagę zwrócę więc na te sformułowania mówców, w których przywoływane będą argumenty:

- możliwe do zaakceptowania przez drugą stronę,
- odwołujące się do dobra publicznego,
- uwzględniające respektowanie podstawowych praw jednostki w państwie demokratycznym,
- ujawniające podstawowe wartości i przekonania mówiącego.

Równie ważne jak rodzaje argumentacji na rzecz własnego stanowiska będą wypowiedzi mające na celu skłonienie odbiorców do podjęcia dialogu w powyżej wymienionych kategoriach. Do takich wypowiedzi można zaliczyć:

- bezpośrednie prośby kierowane do słuchaczy o ustosunkowanie się do własnej wypowiedzi,
- poszukiwanie obszarów wspólnych dla stron (np. w sferze ogólnie akceptowanych procedur formalnych, wspólnej tożsamości, tradycji kulturowych lub wartości),
- deklaracje chęci podjęcia dyskusji nad własnymi przekonaniem i wartościami (co sygnalizowałyby gotowość zawieszenia ich ważności),
- zachęcanie odbiorców do ujawnienia swych przekonań i wartości (co stanowiłoby punkt wyjścia do ich dyskursywnego ustanawiania).

Ponadto analizowane będą wypowiedzi o charakterze emocjonalnym oraz wywoływane przez nie reakcje. Status argumentacji pozaracjonalnej jest niejednoznaczny w teoretycznych koncepcjach debaty. Istnieje szerokie spektrum stanowisk na temat znaczenia komunikacji operującej emocjami w celu osiągnięcia porozumienia. W koncepcji Habermasa nie ma miejsca na tego rodzaju sposób przekonywania, argumentacja ma mieć wyłącznie charakter racjonalny. W koncepcji Gutmann i Thompsona odwołania emocjonalne pełnią uboczną, pomocniczą funkcję, służą budowaniu pozytywnych więzi między dyskutującymi, co ma sprzyjać osiągnięciu racjonalnego porozumienia. Trzeba odnotować, że istnieją również wizje debaty, w których przypisuje się duże znaczenie ujawnianiu osobistych przeżyć, dzieleniu się osobistymi doświadczeniami czy „opowiadaniu historii” (Young 1999; Hoggett, Thompson 2002; Ryfe 2002). W komunikacji bazującej na emocjach upatruje się szansy na konstruktywne niwelowanie różnic i nierówności między dyskutującymi, odmiennymi pod względem wykształcenia, statusu społecznego, obycia z sytuacjami ekspozycji społecznej czy

formalnego przygotowania do uczestnictwa w dyskusji (w sensie umiejętności klarownego formułowania własnych stwierdzeń, opinii czy zapytań).

OPIS MATERIAŁU BADAWCZEGO

Zarys sytuacji problemowej

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 7 lipca 1999 r. odczytano przygotowany w komisji projekt ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (UWM) w Olsztynie przez połączenie trzech działających w tym mieście uczelni: Akademii Rolniczo-Technicznej (ART), Wyższej Szkoły Pedagogicznej (WSP) i Warmińskiego Instytutu Teologicznego (WIT). Większość posłów, niezależnie od opcji politycznej, popierała ideę utworzenia uniwersytetu. Kontrowersje budził sposób finansowania Wydziału Teologii na nowo powstałej uczelni oraz wielkość mienia wnoszonego przez Kościół katolicki do uniwersytetu. W projekcie ustawy (a także ostatecznie) przyjęto, że (1) cały majątek ART i WSP przejdzie na własność UWM oraz, że (2) Wydział Teologii będzie użytkować obiekty należące do Archidiecezji Warmińskiej na terenie Olsztyna (które nie staną się własnością UWM), bieżące koszty utrzymania tych obiektów będzie pokrywać UWM, a koszty inwestycji i remontów — Kościół. Jako mienie wnoszone do nowo powstającej uczelni Kościół miał przekazać na rzecz UWM kompleks budynków i grunty w Ornećcu, oddalony o około 30 km od Olsztyna.

Drugi z tych zapisów stał się przedmiotem kontrowersji i dyskusji. Przedstawiciel klubu SLD zaproponował dwie poprawki. W myśl pierwszej z nich cały majątek WIT miałby przejść na własność UWM, a zgodnie z drugą wszystkie koszty utrzymania (zarówno bieżące, jak i inwestycyjne) obiektów Wydziału Teologii miałby pokrywać Kościół. Ze względu na zgłoszone poprawki projekt został skierowany do ponownego przeanalizowania przez Komisję. Dyskusję nad nim kontynuowano na drugim posiedzeniu Sejmu w dniu 9 lipca 1999 r. Między tymi dwoma posiedzeniami parlamentarzyści popierający odmienne rozwiązania udzielali wywiadów w środkach masowego przekazu. Głos w spornej kwestii zabrali również przedstawiciele Kościoła. Analizie zostaną poddane wypowiedzi wygłoszone na obu wspomnianych posiedzeniach, a także w mediach między tymi sesjami (U źródł... 1999).

Analiza argumentacji w dyskusji

Zgodnie z procedurami praktykowanymi w Sejmie posiedzenie rozpoczęło się od prezentacji sprawozdania z prac komisji nad projektem. Następnie swoje komentarze wygłaszali kolejno przedstawiciele poszczególnych klubów. Poniżej przedstawiono argumenty w takiej kolejności, w jakiej padały w dyskusji. Umożliwi to prześledzenie jej dynamiki, bezpośrednich reakcji odbiorców na przedstawione wypowiedzi, a tym samym rozwoju komunikacji. Pominięto

przy tym nazwiska osób biorących udział w dyskusji (zamiast nich wprowadzono skrótowe nazwy), gdyż obszar zainteresowania stanowił jedynie rodzaj stosowanej argumentacji.

Prezentacja projektu ustawy na posiedzenie Sejmu w dniu 7 lipca 1999 r. przez posłankę sprawozdawczynię (nazywaną dalej: Poseł AWS „1”) rozpoczęła się do stwierdzenia, że „Rada Główna Szkolnictwa Wyższego jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt wraz z proponowanymi rozwiązaniami finansowymi”. W ten sposób przywołane zostały procedury akceptowane przez obie strony, zgodne z zasadami demokracji proceduralnej. Następnie stwierdzono, że utworzenie Wydziału Teologii na nowo powstającym uniwersytecie było już praktykowane na Uniwersytecie Opolskim, a więc odwołano się tym samym do precedensu. Następnie posłanka sprawozdawczymi wymieniła trzy podstawy prawne uzasadniające sposób funkcjonowania i wniesienie majątku przez WIT w sposób przewidziany w dyskutowanej ustawie. Były to: ustawa o szkolnictwie wyższym, prawo konkordatowe i prawo kościelne. Po raz drugi zatem miało miejsce w tej wypowiedzi odwołanie do podstaw prawnych i procedur, wśród których każda ze stron może znaleźć zapis dla niej akceptowalny. Z tego względu można ocenić ten argument jako spełniający zasadę wzajemności według Gutmann i Thompsona.

W dalszej części sprawozdania została przytoczona opinia Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, zgodnie z którą WIT spełnia wymagania dotyczące potencjału naukowego. Opinię tej Rady można uznać za zewnętrzne i stosunkowo zobiektywizowane kryterium oceny, które powinno być akceptowane niezależnie od światopoglądu dyskutantów. Próbę „odideologizowania” dyskusji (to znaczy umieszczenia jej w kontekście niezależnym od stosunku dyskutantów do Kościoła) stanowił także argument, że większość studentów teologii to osoby świeckie.

Następnie posłanka sprawozdawczynie argumentowała, że istnieje potrzeba kształcenia na miejscu nauczycieli religii dla regionu i będzie ono tańsze niż gdyby odbywało się poza województwem. Ten argument również można uznać za spełniający zasadę sformułowaną przez Gutmann i Thompsona, a zalecającą rozważanie problematycznej kwestii w kategoriach dobra publicznego. Sprawozdanie zakończył argument z poziomu konkretnego, bezpośrednio nawiązujący do poprawki zgłoszonej przez SLD, a mianowicie że WIT też wnosi majątek do UWM w postaci kompleksu budynków i gruntów (poza Olsztynem) oraz zasobów biblioteki.

Po prezentacji sprawozdania przewidziano czas na krótkie oświadczenia klubów i kół parlamentarnych. W wypowiedzi przedstawiciela AWS (określonego dalej jako Poseł AWS „2”) znalazły się dalsze argumenty na rzecz przyjęcia ustawy bez poprawek, jednakże innej natury niż argumenty podane w sprawozdaniu. Można je określić jako próby budowania wspólnoty wszystkich stron zainteresowanych utworzeniem uniwersytetu. Znalazło się wśród nich stwierdzenie, że WIT wywodzi się z pierwszej wyższej uczelni na Warmii i Mazurach

— Wyższego Seminarium Duchownego im. Hozjusza. To odwołanie do tradycji historyczno-kulturowej można interpretować jako poszukiwanie obszarów wspólnych odniesień. Kolejny argument, utrzymany w podobnym duchu, iż włączenie WIT w strukturę uniwersytetu to integracja całego (podkr. E.W.) środowiska naukowego Olsztyna, również stanowił próbę budowania wspólnej przynależności i tożsamości grupowej. Warto zauważyć, że oba te argumenty były zgodne z propozycją Gutmann i Thompsona.

Wspomniane fragmenty wypowiedzi posłów AWS zawierają szerokie spectrum różnorodnych argumentów: od pragmatyczno-konkretnych poprzez proceduralne aż po próby budowania wspólnoty ponad podziałami. Po nich przyszedł czas na uzasadnienie odmiennego pomysłu rozwiązania kwestii finansowo-majątkowych Wydziału Teologii w ramach uniwersytetu.

Poseł SLD zgłaszający poprawki do projektu ustawy (określany dalej jako Poseł SLD „1”) poprzedził ich uzasadnienie deklaracją, że w pełni popiera utworzenie uniwersytetu na bazie triady ART, WSP i WIT. Warto zwrócić uwagę, że takie rozpoczęcie dyskusji od obszaru wspólnego również spełnia jedną z zasad deliberacji i może być traktowane jako deklaracja postawy kooperacyjnej. W uzasadnieniu poprawek poseł odwoływał się do dobra ogólnego (stwierdzając, że finansowanie Wydziału Teologii to dodatkowe koszty dla państwa) oraz wykazywał różnice między przypadkami Opoli i Olsztyna. Argumentował, że uniwersytet w Opolu powstał w innych warunkach prawnych, czyli przed ratyfikacją konkordatu, że majątek uczelni katolickiej w Opolu stał się własnością uniwersytetu oraz że w Opolu wszystkie koszty funkcjonowania Wydziału Teologii pokrywa Kościół. Argumentacja ta miała na celu pokazanie nieadekwatności precedensu wymienionego przez oponentów.

Po wygłoszeniu krótkich oświadczeń przez przedstawicieli pozostałych klubów, ogólnie aprobujących ideę utworzenia uniwersytetu w Olsztynie, podjęto decyzję o ponownym skierowaniu projektu do komisji. Między posiedzeniami Sejmu głos w dyskusji zabrali między innymi przedstawiciele Kościoła. Wyjaśnienie złożone przez jednego z nich (Przedstawiciel Kościoła „1”) rozpoczyna się od akceptacji argumentu oponentów, że rozwiązanie proponowane w Olsztynie różni się od zastosowanego w Opolu. Zaraz potem znalazło się uzasadnienie wyższości rozwiązania olsztyńskiego, które respektuje zasadę sprawiedliwości społecznej, ponieważ „budżet państwa w równym stopniu będzie umożliwiał studentom wszystkich wydziałów, w tym i teologii, korzystanie z obiektów dydaktycznych”. Takie przywołanie podstawowych wartości bez wątplenia pozostaje w zgodzie z postulowaną przez Gutmann i Thompsona zasadą zapewnienia wszystkim jednostkom dostępu do podstawowych świadczeń. Zwróćmy uwagę, że sprawiedliwość utożsamiana jest tutaj z równością dostępu. Przywołanie podstawowych wartości leżących u podstaw roszczeń mogło stanowić punkt wyjścia do dyskusji nad ich rozumieniem, a tym samym być może i ich transformacji. Obok argumentacji aksjologicznej znalazły się również argumenty z poziomu konkretnego (pragmatyczne), a mianowicie że

funkcjonowanie Wydziału Teologii nie wymaga przekazania obiektów kościelnych na rzecz UWM (wystarczy, że będzie się on mieścił w obiektach użyzycznych przez Kościół) oraz że koszty utrzymania stosunkowo małego Wydziału Teologii będą niskie. W wypowiedzi tej zawarto również uwagę, że proponowane rozwiązanie (tzn. utrzymanie własności budynków przez Kościół) jest zgodne z Konstytucją, a więc z podstawowym aktem prawnym wspólnym dla dyskutantów niezależnie od wyznania.

Oświadczenie drugiego z przedstawicieli Kościoła było utrzymane w zdecydowanie odmiennym tonie („Gazeta Warmii i Mazur” 9 lipca 1999). Operowano głównie argumentami emocjonalnymi. Znalazły się w nim groźby (jeśli Sejm przegłosuje poprawki, to Kościół nie będzie współuczestniczył w tworzeniu uniwersytetu i nie rozpocznie on działalności z dniem 1 września 1999), przypisywanie oponentom złych intencji (Poseł SLD tak późno zgłosił poprawki, bo celowo utrudnia powstanie uniwersytetu) oraz oznaki nieufności wobec drugiej strony (w budynku przekazanym przez Kościół na własność UWM z czasem może powstać inny wydział niż teologia). Argumentacja emocjonalna zdominowała całą wypowiedź do tego stopnia, że gubiło się w niej odwołanie do podstawowych wartości jako uzasadnienie własnych roszczeń („Byłoby niesprawiedliwe, gdybyśmy oddali mienie WIT nic nie mając w zamian”). Wartością tą po raz kolejny była sprawiedliwość, rozumiana tym razem jako wymiana „coś za coś”.

Między posiedzeniami Sejmu również zgłaszający poprawki Poseł SLD „1” ujawnił na łamach mediów szerszy kontekst i głębsze podstawy swojej propozycji. Oświadczył mianowicie, że poprawki zmierzają do doprecyzowania przepisów Konkordatu, gdyż po raz pierwszy od jego podpisania ustalane są zasady funkcjonowania wydziału teologii w ramach państwowej uczelni. Ujawnienie takie mogłoby stanowić punkt wyjścia do sprowokowania dyskursu według Habermasa. Dialog w tej terminologii nie został jednak podjęty.

Na drugim posiedzeniu Sejmu poświęconym spornej kwestii, 9 lipca 1999 r., powtórzono część argumentów z poprzedniej dyskusji, a także zaznaczyło się wyraźne zejście na niższy poziom argumentacji, niesprzyjający deliberacji. Argumenty z poziomu konkretnego oraz reakcje emocjonalne pojawiły się zarówno ze strony zwolenników, jak i przeciwników poprawek znacznie częściej niż na pierwszym posiedzeniu Sejmu. Z ust posłów SLD padły wypowiedzi: „Chcę zaakcentować, że chodzi tu o pieniądze” (argument konkretny) oraz „w trudnej sytuacji ekonomicznej kraju Kościół wycofuje się z partycypacji w wydatkach na edukację, wyciąga rękę do budżetu państwa, który i tak ma spore kłopoty z opłatami”. Reakcja przeciwników poprawek na przypisanie im złych intencji (w drugiej z przytoczonych wypowiedzi) również pozostawała na poziomie emocjonalnym. Poseł AWS „3” stwierdził, że „propozycja poprawek wynika z niechęci SLD do Kościoła”. Poseł SLD „3” ripostował, retorycznie zapytując: „Od kiedy to dbałość o budżet państwa stanowi przejaw ideologicznej nienawiści?” Po wymianie reakcji emocjonalnych ponownie została pod-

jęta próba argumentacji racjonalnej i odideologizowania dyskusji. Jednak niezbyt zręczne sformułowanie Posła AWS „1”, że na Wydziale Teologii studiuje 500 studentów, „z czego 4/5 to są dzieci z normalnych rodzin”, sprowokowało ośmieszającą reakcję z sali sejmowej: „A jakie są jeszcze dzieci?”. Do końca posiedzenia trudno było opanować emocje, które wymiana zdań wywołała nie tylko wśród przedstawicieli SLD i AWS bezpośrednio zaangażowanych w spór, ale i wśród pozostałych parlamentarzystów. W ostatecznym głosowaniu Sejm odrzucił poprawki i przyjął ustawę w jej pierwotnym kształcie.

WNIOSKI Z ANALIZY

Analizę przebiegu dyskusji można podsumować następującymi obserwacjami. Argumenty, którymi posługiwały się strony, można podzielić na kilka kategorii. Pierwszą można określić mianem argumentacji emocjonalnej, gdyż znalazły się w niej wypowiedzi zawierające groźby, przypisywanie adwersarzowi złych intencji, „łapanie za słówka” czy ośmieszanie. Drugą kategorię stanowiły argumenty „konkretne”, to znaczy propozycje rozwiązań, kto i za co zapłaci, kto i jaki majątek wniesie, a także analiza kosztów. W trzeciej kategorii argumentów, objętych wspólną nazwą „proceduralno-prawne”, znalazły się odwołania do formalnych regulacji akceptowanych przez strony, takich jak Konstytucja czy Konkordat oraz odwołania do ocen niezależnych, zewnętrznych autorytetów (np. Rada Szkolnictwa Wyższego). Ostatnią kategorię argumentów stanowiły odwołania do wartości. Jediną wartością, jaką przywoływano w analizowanej dyskusji, była sprawiedliwość.

Argumenty te w różnym stopniu przyczyniały się do jakości debaty. Argumenty emocjonalne, jak ujawniło się to zwłaszcza na drugim posiedzeniu Sejmu, okazały się szkodliwe. Ich negatywny wpływ polegał nie tylko na tym, że same w sobie nic nie wniosły do merytorycznej dyskusji nad problemem, ale również zejście na ten najniższy poziom argumentacji utrudniało powrót do wymiany argumentów z wyższych poziomów. Nie zaobserwowano korzystnego wpływu komunikacji emocjonalnej postulowanego w niektórych teoretycznych koncepcjach debaty. Powodem z pewnością było to, że w analizowanej debacie ujawnianie emocji przybierało formę oskarżeń, gróźb lub ośmieszania zamiast opisywanego przez modele teoretyczne dzielenia się osobistymi doświadczeniami czy refleksjami.

Argumenty „konkretne” bardziej konstruktywnie przyczyniały się do jakości dyskusji, ale ograniczały ją do analizowania szczegółów proponowanych rozwiązań. Posługiwanie się nimi nie stwarzało natomiast możliwości wypracowania w dyskusji całkiem odmiennego, nowego rozwiązania spornej kwestii. Wiele zalet miały argumenty „proceduralno-prawne”. Z założenia powinny one sprzyjać przyjęciu danego rozwiązania przez strony pod warunkiem, że akceptują one przywoływane regulacje formalne. Takie założenie leży u podstaw demokracji proceduralnej. Jednakże argumentacja z tego poziomu zawężała po-

szukiwanie rozwiązań do ram istniejącego systemu prawnego, nie poddając pod dyskusję jego rozwiązań i nie stwarzając szans na innowacje. Argumenty określone jako „odwołania do wartości” mogą stanowić punkt wyjścia do dyskursu w ujęciu Habermasa pod warunkiem, że rozmówcy podejmą dialog w tych kategoriach, ujawniając autentycznie uznawane wartości i godząc się na chwilowe zawieszenie ich ważności. Powyższą klasyfikację można więc potraktować jako uszeregowanie rodzajów argumentów z punktu widzenia ich wpływu na jakość debaty, od najgorszego do najlepszego.

Należy podkreślić, że obie strony rozpoczęły dyskusję w sposób spełniający kilka spośród zaleceń postulowanych przez Gutmann i Thompsona. Mianowicie w argumentacji realizowana była zasada wzajemności, odwoływano się do dobra publicznego i wspomniano o równym dostępie do podstawowych świadczeń (tutaj chodziło o edukację). W ten sposób zwiększały się szanse, że dyskusja osiągnie poziom deliberacji. Pozytywnie z tego punktu widzenia można również ocenić próby budowania wspólnoty między uczestnikami przez na przykład podkreślanie wspólnego celu ich dążeń (tzn. powołania UWM) i zamiaru integracji wszystkich zainteresowanych (różnych środowisk naukowych Olsztyna).

Poważną przeszkodą dla deliberacji lub dyskursu stanowił wzajemny brak zaufania między oponentami. Zaufanie (tzn. przekonanie, że rozmówca szczerze prezentuje swoje zamiary, mówi prawdę, nie zamierza oszukać) stanowi — według Habermasa — wstępny, konieczny i niedyskursywny warunek komunikacji. Obie strony wykazały oznaki braku zaufania wobec adwersarza: zwolennicy pierwotnego projektu zarzucali oponentom sabotowanie prac nad ustawą i opóźnianie powołania uniwersytetu. Z drugiej strony padały zarzuty chęci przerzucenia kosztów kształcenia katechetów i księży na państwo. Wydaje się, że spełnienie wymogu zaufania jest warunkiem wstępnym nie tylko przejścia na poziom dyskursu według Habermasa, ale również warunkiem konstruktywnej deliberacji według Gutmann i Thompsona. Brak zaufania skłaniał do sięgania po argumentację emocjonalną. Argumentacja taka pojawiała się zwłaszcza w końcowych fazach dyskusji, kiedy strony wyczerpały swoje argumenty merytoryczne i nie podjęto nad nimi głębszej dyskusji. Przyczyniała się do tego narastająca frustracja wywołana niemożnością osiągnięcia akceptowalnego porozumienia.

Dyskusja mogła osiągnąć poziom dyskursu wtedy, gdy zwolennicy pierwotnego projektu zaczęli się odwoływać się do uznawanych przez siebie wartości, posługując się pojęciem sprawiedliwości. Należy tu zwrócić uwagę na odmienne interpretacje tego pojęcia. W najprostszym rozumieniu sprawiedliwość to wymiana „coś za coś”, w bardziej zaawansowanym — sprawiedliwość to równość dostępu. Nie wystąpiło najbardziej złożone ujęcie sprawiedliwości jako słuszności. Obie strony przekonywały do proponowanego przez siebie rozwiązania twierdząc, że realizuje ono zasadę sprawiedliwości. Żadna nie próbowała jednak podjąć z oponentem dialogu na temat różnic w rozumieniu

sprawiedliwości i próby ewentualnego wypracowania wspólnej wizji sprawiedliwości.

Wydaje się, że druga szansa przejścia na poziom dyskursu pojawiła się wtedy, gdy Poseł SLD „1” ujawnił głębszą podstawę swojej propozycji poprawek. Podstawę tę mogła stanowić chęć dyskusji regulacji prawnych w zakresie relacji Państwo–Kościoł. Jednak nie spotkało się to z odzewem drugiej strony, być może dlatego, że argument padł w środkach masowego przekazu między analizowanymi posiedzeniami Sejmu podczas wywiadu udzielonego przez tego parlamentarzystę. Na drugim z tych posiedzeń Poseł SLD „1” nie kontynuował tej linii uzasadniania i powrócił do argumentacji z poziomu konkretnego.

Dyskusja ustawy o utworzeniu uniwersytetu w Olsztynie nie stała się deliberacją, w rozumieniu Gutmann i Thompsona, ani tym bardziej dyskursem według Habermasa, nie zostały urzeczywistnione wszystkie postulaty tych koncepcji. W analizowanym przypadku nie w pełni wprowadzono w życie zasady wzajemności i upubliczniania z koncepcji Gutmann i Thompsona. Należy przyznać, że były czynione respektujące zasadę wzajemności wysiłki argumentowania w kategoriach akceptowanych przez obie strony (przez odwołanie do obowiązujących regulacji prawnych). Nie były to jednak starania spójne i konsekwentne, gdyż nie poddano dogłębnej analizie treści tych regulacji ani ich implikacji. Stosunkowo w niewielkim stopniu upublicznione zostały powody i motywy zgłaszania alternatywnych rozwiązań. Wśród powodów, dla których analizowana dyskusja nie stała się dyskursem według Habermasa, wskazać należy, po pierwsze, fakt, że oponenti otwarcie manifestowali brak wzajemnego zaufania. Po drugie, negatywne emocje zakłócały racjonalność argumentacji. Po trzecie, strony w niewielkim stopniu ujawniały interesy, potrzeby i wartości wysuwanych przez siebie roszczeń.

ZALECENIA PRAKTYCZNE

Opisane obserwacje nasuwają ponadto przypuszczenie, że jedną z przeszkód w przejściu na poziom deliberacji lub dyskursu stanowił brak nawiązywania i bezpośredniego odnoszenia się oponentów do argumentów wysuwanych przez przedmówców. Uzasadnienia, argumentacja nawet najbardziej pożądanego rodzaju była prezentowana „równolegle”: to znaczy najpierw posłanka sprawozdawczyni relacjonowała prace Komisji i podawała uzasadnienie projektu ustawy, następnie poseł zgłaszający poprawki prezentował ich uzasadnienie. W dalszej kolejności przedstawiciele pozostałych klubów parlamentarnych wygłaszali swoje komentarze. Taki sposób dyskusji, określony przez procedurę sejmową, utrudniał ustosunkowywanie się, zgłaszanie zapytań i podejmowanie polemiki.

Propozycja techniki zaradczej, która być może przełamałaby „równoległość” prezentacji przez strony swoich argumentów i przyczyniłaby się do wywiązania się deliberacji lub dyskursu, jest następująca. Każdy mówca w swojej

wypowiedzi powinien ustosunkować się do argumentów przeciwnika. Przydatne byłoby, aby każdy mówca przedstawiał swoje główne tezy, myśli bądź argumenty w postaci wizualnej. (Przyniosłoby to dodatkowe korzyści, gdyż skłaniałoby mówcę do klarownego sformułowania swoich głównych tez, a odbiorcom ułatwiałoby wyłowienie tych tez z kwiecistego potoku słów). Kolejny mówca, jeśli byłby zwolennikiem opcji poprzednika, dodawałby ewentualnie nowe argumenty do listy (bez niepotrzebnego powtarzania tego, co już na liście jest). Jeśli kolejny mówca byłby przeciwnikiem poprzednika, musiałby najpierw ustosunkować się do jego argumentów (np. przedstawiając kontrargumenty) i dopiero w dalszej kolejności przedstawić argumenty nowe, które nie mają związku z argumentami poprzednika. Zadaniem przewodniczącego dyskusji byłoby dopilnowanie, aby przestrzegano zasady odnoszenia się do argumentów przeciwnika i aby obie strony ustosunkowały się do każdej z poruszanych kwestii.

Z punktu widzenia poprawy jakości dyskusji korzystne byłoby również odpowiednie formalne przygotowanie do niej dyskutantów. Mogłoby ono polegać na przykład na zapoznaniu z zasadami deliberacji zawartymi w modelu teoretycznym Gutmann i Thompsona, uzmysłowieniu destrukcyjnych skutków posługiwania się negatywnymi komunikatami emocjonalnymi oraz zachęceniu do ujawniania własnych podstawowych przekonań i wartości w tych sytuacjach, w których osiągnięcie porozumienia na poziomie rozwiązań konkretnych jest trudne.

Propozycje te odbiegają od powszechnie stosowanych praktyk. Procedura dochodzenia do kolektywnych ustaleń jest jednak kwestią umowy i przyjętych zwyczajów. Wyjątkowa ludzka zdolność mowy nie równa się umiejętności konstruktywnego dyskutowania. Z tego względu dalsze prace zmierzające ku świadomemu oddziaływaniu i kształtowaniu przebiegu grupowego decydowania w kierunku podniesienia jego jakości są warte zachodu.

BIBLIOGRAFIA

- Cooke Maeve, 2000, *Five Arguments for Deliberative Democracy*, „Political Studies”, t. 48, s. 947–969.
- Flynn Jeffrey, 2003, *Habermas on Human Rights: Law, Morality and Intercultural Dialog*, „Social Theory and Practice”, t. 29, s. 431–457.
- Habermas Jürgen, 1999, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, tłum. Andrzej Maciej Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hoggett Paul, Thompson Simon, 2002, *Toward a Democracy of the Emotions*, „Constellations”, t. 9 (1), s. 106–126.
- Gutmann Amy, Thompson Dennis, 1999, *Democratic Disagreement: Reply to Critics*, w: Stephen Macedo (red.), *Deliberative Politics: Essays on Democracy and Disagreement*, Oxford University Press, Oxford.
- Polkowska Anna, 1993, *The Process of Coordinating Viewpoints in a Debate of the Sejm Commission*, „Polish Psychological Bulletin”, t. 24 (2), s. 135–150.

- Potocka-Hoser Anna, 1996, *Spór o lustrację — komunikacja bez porozumienia*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Rosenberg Shawn, 2003a, „Reconstructing the concept of deliberation”, referat przedstawiony podczas Annual Meeting of the American Political Science Association, Philadelphia, Penn, 6 sierpnia.
- Rosenberg Shawn, 2003b, „Reason, communicative competence and democratic deliberation: do citizens have the capacities to effectively participate in deliberative decision-making?” (maszynopis).
- Ryfe David Mitchel, 2002, *Study of 16 Deliberative Organizations*, „Political Communication”, t. 19, s. 359–377.
- Shapiro Ian, 2002, *Optimal Deliberation?*, „The Journal of Political Philosophy”, t. 10, s. 196–211.
- Sulkin Tracy, Simon Adam, 2001, *Habermas in the Lab: A Study of Deliberation in an Experimental Setting*, „Political Psychology”, t. 22, s. 809–826.
- Szahaj Andrzej, 1990, *Krytyka, emancypacja, dialog. Jurgen Habermas w poszukiwaniu nowego paradygmatu teorii krytycznej*, Prace Kolegium Otryckiego, Universitas, Warszawa.
- Tyszka Tadeusz, 1996, *Debaty parlamentarne: dochodzenie do decyzji czy konkurs uzasadnień*, „Studia Psychologiczne”, nr 2.
- U źródeł..., 1999, *U źródeł uniwersytetu 1993–1999. Materiały i dokumenty do powstania Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*, wstęp, wyb. i oprac. B. Łukaszewicz, Wydawnictwo UWM – OBN im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Young Iris Marion, 1999, *Justice, Inclusion and Deliberative Democracy*, w: Stephen Macedo (red.), *Deliberative Politics: Essays on Democracy and Disagreement*, Oxford University Press, Oxford.

HOW TO IMPROVE THE QUALITY OF COLLECTIVE DECISION-MAKING?

Summary

The necessity of collective decision-making preceded by group discussions in democratic state institutions prompts a reflection upon the quality of this process and its outcomes. The article presents briefly two theoretical models of a debate: Amy Gutman and Denis Thompson's concept of deliberation (based on the works of John Rawls) and Jurgen Habermas' theory of discourse. The author analyses the implementation of the principles of those models, taking as an example an ordinary Sejm debate. Then, she attempts to answer the question: why many debates in the real world often fail to lead to a consensus or to an innovatory solution (that would involve a change of the participants' initial convictions and preferences). She suggests a few organizational improvements conducive to a more constructive discussion that would better implement the recommendations of the theoretical models.

Key words/słowa kluczowe

democratic system / system demokratyczny; deliberation / deliberacja; discourse / dyskurs